

Natalia Szroeder, Sama na planecie

Znajdę chwilę, w której żal mi minie w moje oczy
Piwne wleję nową treść
Dłonie sine w tej upiornej zimie
Ale w końcu pora roku zmieni się
Znowu mam szesnaście lat
Tylko jakby bledsza twarz
To przecież całkiem proste rzeczy
Czas mnie wnet uleczy, może wina łyk
Zetnę włosy i odiorę ciosy
Tamten rok był psotny, pora przerwać cykl
Chociaż wiem już z czym to jeść
Znowu pomyliłam się
Czy ja zostanę tutaj sama?
Czy ta noc ma na mnie inny plan?
Ty mnie znów prosisz do tańca
Kroki znam i już orkiestra gra
Dach się wali, dużo mam na szali
Szukam tej Natalii, której strach się bać
Noc się wlecze, ledwie jest po trzeciej sama na planecie
Mogę nie mieć szans, tylko czy to jesteś ty?
Przypominasz się w biel mi
Czy ja zostanę tutaj sama?
Czy ta noc ma na mnie inny plan?
Ty mnie znów prosisz do tańca
Gubię się, mimo że kroki znam
Gdy nam już opadnie frajda
Nie chcę znów narazić się na szwank
Mija noc nadchodzi granda
Trochę strach, orkiestra dalej gra
Sama na planecie, sama
Sama na planecie, sama
Jestem sama na planecie, sama
Sama na planecie, sama
Nie przestawajcie grać